Dr hab. Marta Kurkowska-Budzan, prof. UJ

Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Kraków, 20 listopada 2024 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Ewy Maciąg-Lipińskiej, pt. „Traumatyczne doświadczenia Polaków w okresie II wojny światowej w świetle relacji biograficznych. Studium z zakresu historii mówionej", ss. 439

I.

Anna Ewa Maciąg-Lipińska, doktorantka na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, pod opieką naukową dr. hab. Jacka Kowalewskiego, prof. UWM, oraz przy wsparciu promotora pomocniczego dr. Marcina Jarząbka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowała rozprawę doktorską z zakresu nauk humanistycznych, w dyscyplinie „historia", zatytułowaną „Traumatyczne doświadczenia Polaków w okresie II wojny światowej w świetle relacji biograficznych. Studium z zakresu historii mówionej".

Moim zadaniem jest ocena, czy wymieniona praca, zgodnie z art. 13 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, prezentuje odpowiednią wiedzę teoretyczną Autorki w swojej dyscyplinie, czy świadczy o Jej umiejętnościach samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz czy przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Jeśli chodzi o ostatni element, już na wstępie oceniam, że praca ta, podejmująca temat głęboko zakorzeniony w polskiej historii i pamięci zbiorowej już w samym polu badawczym niesie zarazem nieuniknioną wtórność, jak i nieuniknioną oryginalność. Temat ten jest obecny niemal stale w polskim dyskursie naukowym i popularnym a galopujący przyrost literatury fachowej – polskiej i światowej, powoduje pączkowanie kolejnych problemów badawczych. Autorka rozprawy podjęła się analizy indywidualnych historii i świadectw osób, których życie zostało naznaczone doświadczeniami II wojny światowej, korzystając z perspektywy historii mówionej

- to wydaje się niezbyt oryginalne. Skupiła się nie tylko na samych zdarzeniach potencjalnie traumatycznych, ale również na procesie ich „przepracowywania" oraz ewolucji pamięci świadków – tu natomiast mamy do czynienia z całym polem minowym, po którym niewielu polskich historyków odważyło się poruszać. Anna Maciąg-Lipińska w swojej pracy łączy perspektywę historyczną, psychologiczną oraz socjologiczną i czyni to zarówno w swoich badaniach empirycznych, analizując materiały, jak i w obszernych i szczegółowych rozdziałach zawierających refleksje teoretyczne. Stawiam te dwie części pracy na równi, jako oryginalny wkład Anny Maciąg-Lipińskiej w polską historiografię, dla której, jak głosi tytuł jednego z rozdziałów, trauma stanowi „trudny przedmiot". Doktorantka zidentyfikowała problem polskiej historiografii: brak narzędzi do opisu/analizy doświadczeń traumatycznych, następnie wybrała narzędzia (metodologie i techniki) adekwatne, w jej opinii, przetestowała i zaprezentowała na przykładach, wraz z uzasadnieniem skuteczności. Uznaję to za oryginalny i rozwiązany przez nią problem naukowy.

Nie znaczy to jednak, że zgadzam się z przedstawionymi przez Autorkę pracy argumentami, czy nawet założeniami metodologicznymi. Polemizuję niżej z wieloma szczegółowymi rozwiązaniami i twierdzeniami, tropię potknięcia, ale jednocześnie daję przez to wyraz szacunku dla jej samodzielnej pracy naukowej, którą się wykazała. Nie mam też wątpliwości, że przy takim niezwykle ambitnym zadaniu, które bezwzględnie wymaga od badacza erudycji w zakresie literatury fachowej z kilku dziedzin, Autorka pracy wykazała się wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością dojrzałej refleksji nad nią i to z naddatkiem.

Idąc zatem kolejnymi partiami tekstu, będę kładła nacisk na błędy, niedociągnięcia, co nie zmienia jednak mojej generalnej opinii, że niniejsza rozprawa oraz stojące za nią badania spełniają wszystkie warunki stawiane pracom doktorskim przez wspomniany wyżej art. 13 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*.

II.

We „Wprowadzeniu" Anna Maciąg-Lipińska przedstawia główne założenia badawcze oraz cele swoich badań. Autorka pisze: „Kluczowy problem badawczy dotyczy sposobu, w jaki traumatyczne doświadczenia były przeżywane, przetwarzane i opisywane przez świadków, oraz jak te wspomnienia ewoluowały na przestrzeni lat". Zwracam uwagę, że Autorka posłużyła się liczbą pojedynczą odnosząc ów „sposób" do kilku różnych kategorii użytych w powyższym

zdaniu. Nie doposażyła problemu w szczegółowe pytania badawcze, które kierują analizą (tzn. nie zoperacjonalizowała go). We „Wprowadzeniu" znajduje się ponadto hipoteza ujęta następująco: „historia mówiona stanowi cenne narzędzie do rozpoznania tych doświadczeń, a także umożliwia badanie sposobów ich wyrażania w narracji oraz zachodzących procesów pamięci", jednak Autorka nie oferuje alternatywnego narzędzia, które konkurowałoby z historią mówioną i może przydałoby suspensu tej sytuacji badawczej.

Anna Maciąg-Lipińska we „Wprowadzeniu" z przekonaniem argumentuje, dlaczego historia mówiona i metoda biograficzna są właściwe dla jej projektu, podkreśla trwały wpływ wojny na kolejne pokolenia Polaków oraz braki w dotychczasowej historiografii.

Przekora recenzencka każe mi w tym miejscu postawić pytanie, czy nie nadszedł dla badaczy, także historyków, moment, by skupić się na takich podejściach, które, będąc rezultatem współczesnych wyzwań (związanych np. z wojną w Ukrainie) i obserwacji, pozwalają w innej perspektywie próbować zrozumieć współczesność (bo o zrozumienie współczesności, jak sądzę chodzi w tym projekcie i w badaniu historii najnowszej w ogóle). Mam mianowicie na myśli podejścia, których centralną kategorią jest *resilience*, czyli odporność psychiczna i zdolność adaptacyjna.

Kwestia *resilience* staje się coraz bardziej istotna w badaniach nad pamięcią i traumą. Jeffrey Alexander, analizując "traumę społeczną", podkreśla, że proces transformacji cierpienia w stabilne elementy tożsamości zbiorowej jest kluczowy dla rozwoju społecznego (Alexander, *Cultural Trauma and Collective Identity*, 2004). Dominick LaCapra wskazuje na znaczenie rozwijania odporności w kontekście pamięci traumatycznej (LaCapra, *Writing History, Writing Trauma*, 2014).

W rozdziale zatytułowanym "Trauma jako przedmiot kulturowego rozpoznania i badawczej problematyzacji", Autorka prezentuje różnorodne definicje i koncepcje traumy, odwołując się do klasyków takich jak Zygmunt Freud czy Jacques Lacan, sięga także po prace Cathy Caruth i Dominicka LaCapry, i wielu, wielu innych autorów reprezentujących różne dyscypliny nauk społecznych i humanistycznych, co świadczy o jej bardzo dobrej orientacji w literaturze przedmiotu. Chylę czoła przed erudycją Autorki. Ta solidna podstawa teoretyczna pozwala na zrozumienie traumy w kontekście historycznym i filozoficznym, co jest oczywiście niezbędne dla dalszych analiz. Jednakże – tu wracam do już zaznaczonego na początku wątku - w obliczu dynamicznego rozwoju badań nad traumą w ostatnich latach, zwłaszcza w obszarze mechanizmów odporności i adaptacji po doświadczeniach traumatycznych, warto byłoby

uwzględnić najnowsze nurty badawcze. Badania takich autorów George Bonanno (*The End of Trauma: How the New Science of Resilience Is Changing How We Think About PTSD*, 2021) dostarczają cennych spostrzeżeń na temat procesów adaptacyjnych i mogą wzbogacić analizę traumy jako zjawiska nie tylko destrukcyjnego, ale także prowadzącego do tzw. „rozwoju posttraumatycznego" („posttraumatic growth"). Co prawda Autorka wspomina o tym, ale nie włącza tego w swój horyzont, uwagę kierując wyłącznie na niszczące konsekwencje traumy. Wybiegając w mojej krytyce poza ten rozdział, chcę też zwrócić uwagę, że Badaczka konsekwentnie stawia w pracy znak równości między zdarzeniami wojennymi z szerokiego wachlarza zdarzeń a traumą. „Trauma" została złączona z wojną bezdyskusyjnie, podczas gdy – tu wracam z uporem maniaka do zdolności ludzkiej do bycia „odpornym/odporną" – wojna niesie zdarzenia „potencjalnie traumatyczne". Tzn. nawet jeśli zalicza się je do stresorów traumy, to nie każdego pozostawiają straumatyzowanym.

Należy w tym miejscu dobitnie zaznaczyć, że niewiele jest badań nad odpornością w konteście wojny odnoszących się do społeczeństw innych niż „zachodnie". Warto jednak przywołać choćby przeglądowy tekst pt. „Resilience After Trauma in Kosovo and Southeastern Europe: A Scoping Review" (2022) Kaltriny Kelmendi, S. Hamby, w którym autorzy pokazują, że różne wartości kulturowe, normy i ekologia społeczna wpływają na odporność w analizowanych społeczeństwach. Włączenie takiej perspektyw mogłoby uzupełnić przedstawiony w recenzowanej pracy obraz, nadać jej walor większej innowacyjności.

Moja powyższa krytyka nie ma na celu zdeprecjonowania stanowiska przyjętego przez Annę Maciąg-Lipińską wobec problemu „traumy" czy przekreślenia jej wysiłku badawczego. Temat, który podjęła jest niezwykle skomplikowany z racji istniejących wielu paradygmatów w samej choćby psychologii a Autorka w swojej pracy miała zadanie wykazać się przede wszystkim warsztatem historycznym.

W rozdziale trzecim, pt. „Trauma wojenna – trudny przedmiot polskich badań historycznych" Autorka docieka przyczyn problemu, jakim jest brak obecności tematu traumy w polskiej historiografii. I znów – można się zgadzać lub nie z twierdzeniem zawartym w tytule (ja będę uparcie obstawać przy perspektywie „zdarzeń potencjalnie traumatycznych"), ale ocenić należy, czy Autorka poradziła sobie z argumentacją na rzecz swojej tezy, oraz, czy poradziła sobie jako historyczka.

We wstępnych akapitach rozdziału Anna Maciąg-Lipińska podąża ścieżką wyznaczoną przez Wojciecha Wrzoska rozróżniając historiografię „klasyczną" i „nieklasyczną". Choć nie jest to

może rozpowszechniona perspektywa, to jednak Autorka konsekwentnie z niej korzysta, co szczególnie sprawdza się przy refleksji na temat historiografii międzynarodowej. Później, gdy przygląda się historiografii polskiej, na plan pierwszy wybijają się kwestie polityczne, choć metodologiczne podziały nadal będą w polu uwagi Badaczki. Ten rozdział jest uporządkowany według autorskiego, oryginalnego pomysłu wyjaśnienia czynników odpowiedzialnych za „wykluczenie tematu psychicznych konsekwencji wojny i traumy w badaniach historycznych oraz dyskursie publicznym" (s. 57), czyli: 1. Uwarunkowania polityczne, 2. Brak narzędzi teoretycznych, 3. „Kultura milczenia i brak gotowości do społecznej refleksji na przeżytą traumą" (s. 57).

Autorka sięga w nim do fundamentów powojennej historiografii sterowanej, przynajmniej deklaratywnie, marksizmem-leninizmem i sterowanej bardziej praktycznymi, politycznymi naciskami. W szczegółowym, chronologicznym przeglądzie kładzie nacisk na wyjaśnienie fenomenu utrwalania się konserwatywnej wizji historiografii w Polsce, wbrew trendom na tzw. Zachodzie. To są cenne, ciekawe fragmenty tej pracy, świadczące o doskonałym przygotowaniu historycznym Autorki, która dowodzi, że jest badaczką świadomą nie tylko historii własnej dyscypliny, ale konsekwencji jej rozwoju na każdym etapie historycznym. Nie jestem przekonana, że aż tak długie rozważania są potrzebne w tej pracy, ale doceniam umiejętność syntezy historii historiografii polskiej i światowej wokół dwóch kluczowych zagadnień: pamięci i traumy. Jak wiadomo, samo pole pamięci to pole kukurydzy, po którym można się błąkać bez końca z duszą na ramieniu. Nie podoba mi się jednak aż tak syntetyczne zdanie odnoszące się do lat 80. XX w: „ (…) [polscy historycy] którzy w warunkach autorytarnej PRL koncentrować się musieli na walce z propagandą i postulować rzetelne odtwarzanie faktów w reakcji na dziesięciolecia zafałszowania historii przez komunistyczny aparat władzy". Czy wszyscy polscy historycy w latach 80. walczyli? Kto w takim razie wydawał kolejne publikacje podręcznikowe, popularnonaukowe i naukowe w tysiącach egzemplarzy w wydawnictwach państwowych? Kto zasiadał w kapitułach konkursów i olimpiad historycznych dla młodzieży? Kto szkolił kadry urzędniczo-partyjne? Dobrze, że podrozdział ten kończy się „życiowym" cytatem z książki Rafała Stobieckiego (*Historiografia PRL-u*, 2020).

Analizując czynnik braku narzędzi konceptualizacji traumy, Autorka wskazuje na dominację historii politycznej i język syntetycznych opracowań dziejów Polski: język liczb, konkretów, mających rekonstruować fakty, przemawiać dowodami, nie interpretacjami. Autorka, jak rozumiem, nie dostrzega w tym języku faktów wskazówek o zdarzeniach potencjalnie traumatycznych?

Trudno mi się także zgodzić z twierdzeniem, które Autorka odnosi do historyków, że „Przymus milczenia wynikający z klimatu panującego w powojennej rzeczywistości i z braku przepracowania własnych doświadczeń wojennych, wpisał się w atmosferę społeczno-polityczną powojennej Polski, co skutecznie zablokowało drogę do badania tych doświadczeń" (s. 71). Uważam to zbyt daleko idącą nadinterpretację, wynikającą z ignorowania faktu, że dla co najmniej dwóch pokoleń historyków: tych, którzy przeżyli Wielką Wojnę, i byli czynni zawodowo już przed 1939 i działali jeszcze długo po II Wojnie, oraz dla ich uczniów, niezależnie czy wykształconych przed czy po wojnie, jądrem tożsamości dyscypliny i warunkiem profesjonalizmu, był dystans wobec tematu – tak czasowy, jak i personalny. Ten, nie boję się użyć słowa „etos" naukowej pracy przekazywany był wskroś czasu i czasów – niezależnie od politycznego otoczenia, z generacji na generację, w bliskiej relacji mistrz-uczeń. Zatem, wymienione pokolenia nie zajmowały się „nie-historią", tj. wydarzeniami nieodległymi i niedomkniętymi, których nie można było ocenić z perspektywy obiektywizującej, czyli perspektywy dokumentów. Można byłoby w tym miejscu zapewne przeprowadzić analogię do wcześniejszej, równie traumatogennej, I Wojny Światowej, która wszak była doświadczeniem wielu spośród historyków polskich i tematów zajmujących historiografię dwudziestolecia.

Autorka poszukując bardziej „ludzkiego" (cudzysłów mój) języka w pracach historycznych, który mówiłby wprost o okropieństwach wojny, o cierpieniu, a więc „traumie" przywołała monografię Czesława Madajczyka „Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce" z 1970 roku. Interpretując tę pracę jako „zasługującą na uwagę", być może w pewien sposób przełomową w sensie wartościującej narracji, nie uwzględniła niestety kontekstu historycznego. Warto byłoby w tym miejscu dokonać bardziej zniuansowanej analizy, uwzględniając, że Madajczyk nie tyle funkcjonował w warunkach politycznego sterowania historiografią, ale to on był sternikiem, twardą ręką prowadząc politykę badawczą i kadrową IH PAN. Książka ta, choć z jednej strony interpretacyjna, z drugiej strony była wyrazem przemyślanej polityki propagandowej po 1968 r. Wartościowanie w narracji, podkreślanie „bestialstwa" hitlerowców było elementem scenariusza, który realizowano w oświacie, w publikacjach naukowych, w działaniach ZBOWiD, uroczystościach lokalnych i ogólnopaństwowych, poprzez napisy na tablicach i pomnikach upamiętniających de facto nie ofiary wojny (które często były anonimowe), lecz okrucieństwo wroga.

W rozdziale pt. „Historia mówiona i trauma wojenna – konteksty, inspiracje, metoda", Anna Maciąg-Lipińska skupia się na omówieniu metod badawczych, które stanowią fundament jej pracy. Odwołuje się m.in. do Floriana Znanieckiego, Fritza Schützego, Paula Thompsona, i

wielu, wielu innych, klasycznych badaczy, prezentując historię mówioną i metodę biograficzną jako kluczowe narzędzia w analizie doświadczeń indywidualnych. Jest to zarazem rozdział o pamięci oraz doświadczeniu. Odwołując się do tradycji fenomenologicznej i hermeneutycznej, rozróżnia dwa główne aspekty doświadczenia: *Erlebnis* i *Erfahrung*. *Erlebnis*, odnoszące się do bezpośredniego, często intensywnego przeżycia, zostaje ukazane jako istotne dla zrozumienia subiektywnych emocji i wrażeń świadków historii. Z kolei *Erfahrung* – doświadczenie w sensie bardziej refleksyjnym, przetworzonym przez czas i dystans – pozwala Badaczce przyjrzeć się, jak trauma wpływa na narrację jednostkową w długoterminowej perspektywie.

Autorka wskazuje, że obydwa te aspekty są nieodzowne dla analizy historii mówionej. *Erlebnis* ujawnia, jak świadkowie bezpośrednio przeżywali wojnę i jej brutalność, a *Erfahrung* pokazuje, jak te przeżycia zostały zintegrowane w ich tożsamości i pamięci. Ten dualizm pozwala lepiej zrozumieć, w jaki sposób trauma wojenna jest zarówno subiektywnie odczuwana, jak i obiektywizowana w opowiadanych historiach. Brakuje mi w tej części pracy (mam na myśli całość rozprawy od „Wprowadzenia" do rozdziału 4 włącznie) choćby krótkiej refleksji nad koncepcjami „pamięci protezowej" i „wielokierunkowej", które oferują kolejne spojrzenie na problem traumy i na narracje autobiograficzne (A. Landsberg, *Prosthetic Memory: The Transformation of American Remembrance in the Age of Mass Culture,* 2004; M. Rothberg, *Multidirectional Memory: Remembering the Holocaust in the Age of Decolonization,* 2009).

Badaczka podkreśla, że narracje świadków często są „miejscami pamięci" (lieux de mémoire), które integrują przeżycia jednostkowe z szerszymi procesami społecznymi i kulturowymi. Dochodzi do wniosku, że badanie doświadczenia w ujęciu dwutorowym pozwala uchwycić wielowarstwowy charakter traumy: jej emocjonalną intensywność i jej miejsce w refleksji nad tożsamością. Takie podejście umożliwia nie tylko zrozumienie wpływu wojny na jednostki, ale również tego, jak pamięć o traumatycznych wydarzeniach kształtuje i podtrzymuje zbiorową tożsamość społeczną. Wniosek ten jest istotny, ponieważ wskazuje na konieczność interdyscyplinarnego podejścia do badań nad historią mówioną, łączącego psychologię, historię i kulturoznawstwo. Podsumowując, rozdział 4 stanowi solidną podstawę teoretyczną, która jest dobrze zintegrowana z założeniami i empiryczną częścią pracy doktorskiej. Jest dowodem na biegłość Anny Maciąg-Lipińskiej w zakresie literatury przedmiotu z dziedziny metodologii historii mówionej i pól jej pokrewnych. Jest zdecydowanie za długi, podobnie jak wcześniejsze, i zbyt szczegółowy. Relacjonowane w nim dyskusje w nauce należało po prostu „potraktować

przypisem”. Ale z drugiej strony, dzięki skłonnościom Autorki do meandrujących narracji, czytelnik miał okazję zapoznać się z ciekawą, nieznaną mi wypowiedzią Henryka Wereszyckiego (sic!) z 1938 roku (sic!), który na łamach „Przeglądu Historycznego” pisał o relacjach ustnych.

Rozdział piąty, zatytułowany „Trauma wojenna w badaniach niehistorycznych i archiwach – zapisy/świadectwa”, intryguje swoją próbą ukazania różnorodnych typów źródeł, które odzwierciedlają doświadczenia związane z wojną. Autorka eksploruje materiały archiwalne i świadectwa, które dokumentują przeżycia osób zaangażowanych w wojenne dramaty. Siłą tego rozdziału jest wszechstronność przedstawionych materiałów. Autorka zręcznie porusza się między zeznaniami formalnymi a bardziej narracyjnymi świadectwami, starając się uchwycić, jak trauma ujawnia się w różnych formach przekazu. I znów, dla mnie problematyczne jest tu zbyt szerokie potraktowanie kategorii „traumy”. W rozdziale zauważalna jest tendencja do automatycznego kwalifikowania wszystkich wojennych zdarzeń i doświadczeń jako traumatogennych.

Rozdział ten świadczy o umiejętności Autorki poruszania się po różnych typach źródeł – od formalnych zeznań po mniej usystematyzowane zapisy pamięci. Tu również dostajemy przydługi wstęp historyczny na temat polskiej psychologii i psychiatrii (w końcu pojawia się fragment na temat „posttraumatycznego wzrostu”, ale bez konsekwencji dla pracy, s. 150). Wartościowe natomiast jest to, że Anna Maciąg-Lipińska pokazuje, iż potrafi dostrzec potencjał badawczy w różnorodnych materiałach, co jest ważną cechą historyka eksplorującego tematykę z pogranicza historii i innych nauk humanistycznych. Przykładem jej biegłości jako historyczki jest umiejętność interpretacji zeznań i zapisów pamięci w szerszym kontekście społecznym i historycznym. Analizując przypadki takie jak historia Danuty Kluze, Autorka wykazuje wrażliwość na specyfikę źródeł – dostrzega ich formalne ramy, ale stara się wyciągnąć z nich treści emocjonalne i osobiste, które często są trudne do uchwycenia w bardziej konwencjonalnych materiałach archiwalnych. W jednym punkcie widzę jednak poważne potknięcie: decydując się na cytowanie fragmentów publikacji Józefa Musioła pt. „Przesłuchanie”, Autorka znów nie wzięła pod uwagę historycznego kontekstu. Istotnie, jako sędzia Sądu Wojewódzkiego w Katowicach Musioł przesłuchiwał ofiary eksperymentów medycznych w nazistowskich obozach koncentracyjnych. W drugiej połowie lat 70., równocześnie z awansem do centralnych instytucji państwowych, rozpoczął twórczość literacką inspirowaną tymi doświadczeniami zawodowymi. Wydał: *Przesłuchanie* [1977],

Świadkowie [1979], *Sędzia i kat, czyli jeden dzień doktora Thűmmlera* [1986]. Nie ryzykowałabym jednak nazwania tych publikacji „relacjami", lecz „literaturą faktu".

Ten i następny rozdział to, po długich „rozbiegach", część empiryczna pracy. W rozdziale szóstym Anna Maciąg-Lipińska podejmuje próbę wszechstronnej analizy przypadków, integrując różne podejścia metodologiczne i źródła, w tym wywiady z psychologami i psychiatrami, co stanowi interesujący i wzbogacający wątek tej pracy. Wywiady te dostarczają cennego wglądu w doświadczenia specjalistów, którzy pracowały z osobami dotkniętymi traumą wojenną. Autorka stara się wykorzystać perspektywy tych profesjonalistów jako narzędzie do lepszego zrozumienia, jak trauma przejawia się w relacjach świadków oraz w ich przeżyciach na przestrzeni lat. Ta część analizy nie wydaje się być jednak w pełni spójna z głównym nurtem narracji pracy. Wywiady, choć wysoce interesujące, nie są wyraźnie połączone z przyjętą metodologią ani z celami badawczymi przedstawionymi we „Wprowadzeniu". Brak głębszej refleksji nad rolą tych materiałów w szerszym kontekście analizy przypadków sprawia, że wywiady mogą sprawiać wrażenie dodatku, a nie elementu konstrukcji argumentacji. Mimo wszystko, ten fragment pokazuje ambicję Autorki do włączenia perspektyw innych dyscyplin.

Właściwa analiza przypadków w dalszej części rozdziału opiera się na narracjach świadków, a Autorka stara się zastosować swoją metodę badawczą, która łączy założenia narracyjne i biograficzne, przywołując m.in. model trajektorii Fritza Schützego. Szczególnie interesujące są interpretacje momentów milczenia i pauz w narracjach, które Autorka uznaje za symptomatyczne dla nieprzepracowanych doświadczeń traumatycznych. W tych fragmentach widać wrażliwość Anny Maciąg-Lipińskiej na subtelności przekazu, doświadczenie i świadomość, że nie tylko to, co świadkowie mówią, ale także sposób, w jaki to robią, jest kluczowy dla analizy. Także tu, w kilku miejscach analiza przypadków nie w pełni odpowiada deklarowanym wcześniej celom badawczym. W niektórych fragmentach Autorka poprzestaje na szczegółowym przedstawieniu treści relacji, bez wyraźnej próby głębszej interpretacji zgodnie z założeniami metodologicznymi. Przykładowo, narracja dotycząca wysiedleń zdaje się być bardziej opisowa niż analityczna. Z kolei w narracjach związanych z Zagładą brakuje refleksji nad szerszymi kontekstami społecznymi i kulturowymi, które mogłyby wzbogacić analizę, a które byłyby zgodne z interdyscyplinarnym podejściem przyjętym przez Autorkę.

Rozdział szósty jest w mojej opinii ambitną próbą zastosowania teoretycznych założeń do analizy konkretnych przypadków, co jest zadaniem wymagającym i zarazem kluczowym dla

całości pracy. Badaczka udowadnia w tej części swoje zdolności do pracy z różnorodnymi źródłami. Analiza narracji świadków oraz refleksja nad ich formą i treścią pokazują wrażliwość badawczą oraz otwartość na interdyscyplinarne podejście. Rozdział ten, mimo pewnych niedostatków, ilustruje umiejętność Autorki do wyciągania znaczeń z trudnych materiałów. W tym miejscu należy ocenić ów podstawowy element warsztatu historyka jakim jest całość wykorzystanego korpusu źródeł oraz listę pozycji, jakie zawiera bibliografia. Ta ostatnia obfituje w zróżnicowaną literaturę z wielu dyscyplin, choć, jak już wcześniej pisałam, brakuje w niej najnowszych pozycji z literatury na temat traumy. Ale nie jest to wymóg stawiany historykom, lecz psychologom. Jeśli chodzi o literaturę historyczną w zakresie historii mówionej oraz metodologii i teorii historii, kulturoznawstwa – bibliografia nie budzi żadnych zastrzeżeń. Korpus źródeł jest zróżnicowany i, czego być może nie podkreśliłam wcześniej dostatecznie mocno, są to źródła bądź samodzielnie „wywołane", bądź te, które zalicza się do nieoczywistych albo trudnych. Z nimi wszystkimi Autorka radziła sobie na ogół doskonale, udowadniając, że jest gotowa do samodzielnego mierzenia się z dalszymi wyzwaniami historycznymi.

Kończąc swoją rozprawę, Anna Maciąg-Lipińska sprawnie podsumowuje zarówno wnioski z rozdziałów teoretycznych jak i empirycznych, dowodząc, że koniec końców posiada niezbędne umiejętności syntetyzowania ustaleń.

Jeśli chodzi o redakcyjną stronę pracy – zwracam po raz kolejny uwagę zbyt długie, meandrujące narracje w rozdziałach teoretycznych. Nie jest to problem graficznego podziału i budowy tekstów a raczej stylu wypowiedzi, w której Autorka relacjonuje debaty naukowe zamiast je podsumować, skomentować i włączyć w swoją argumentację. Tekst przez to w całości staje się labiryntem, w którym czytelnika łatwo wycieńczyć intelektualnie. I nie kończy się to podziwem ani wdzięcznością dla Autora.

III.

Konkludując swoją ocenę rozprawy pani Anny Ewy Maciąg-Lipińskiej pt. „Traumatyczne doświadczenia Polaków w okresie II wojny światowej w świetle relacji biograficznych. Studium z zakresu historii mówionej", uważam, że Autorka zaprezentowała w niej:

1. oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, które oparła na

2. samodzielnych, dojrzałych badaniach o solidnej podstawie teoretycznej oraz

3. wykazała się bardzo dobrą znajomością wiedzy teoretycznej i orientacją w literaturze fachowej tak w swojej podstawowej dyscyplinie, jaką jest historia, jak i w kilku innych, niezbędnych do prowadzenia badań nad podjętym tematem.

Tym samym, Anna Ewa Maciąg-Lipińska, kandydatka do stopnia naukowego doktora w zakresie nauk humanistycznych, w dyscyplinie historia, spełnia, w mojej opinii wszystkie warunki wymienione w artykule 13 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* oraz wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.